

zaPAU

# Autorytet „belfra”

Zawód nauczyciela bywa zawodem pięknym, sprawiającym dużo satysfakcji ludziom z powołaniem i talentem. Chcielibyśmy oczywiście, aby wszyscy nauczyciele (a przynajmniej nauczyciele naszych dzieci) posiadali te dwa przymioty. To – niestety – niemożliwe. Nauczyciele są różni. Jak w każdym zawodzie – bywają lepsi i gorsi.

Ocenic pracę nauczyciela jest zresztą bardzo trudno, bo jej wyniki widać dopiero po latach i trzeba wystrzegać się pochopnych sądów. Nic nie może jednak podważyć faktu, że jest to po prostu praca niezwykle ciężka. Wiem coś o tym, bo sam uczyłem przez jakiś czas w liceum. Były to co prawda zupełnie inne czasy, niemniej pozostało mi wspomnienie koszmarne wysiłku i problemów, z którymi zupełnie nie umiałem sobie poradzić. Tym bardziej może docenić dzisiaj codzienny trud nauczyciela.

Myszę zresztą, że w tamtych dawnych czasach nauczycielowi było jednak nieco łatwiej. Zapewne miseria finansowa była równie (może nawet bardziej) dotkliwa, nie pomagała też konieczność składania rozmaitych trybutów ideologicznych, a świadomość pomijania w programie pewnych tematów była z pewnością irytująca, zwłaszcza dla humanistów. Wszystko to było jednak rekompensowane sprawą doprawdy fundamentalną: nauczyciel miał AUTORYTET. Nie tylko w szkole, również wśród ludzi, a w każdym razie w rodzinach uczniów.

Nie przypominam sobie, na przykład, aby moi rodzice kiedykolwiek skrytykowali kogoś z nauczycieli w mojej obecności. Teraz, po latach, widzę, że z pewnością mogli mieć (i zapewne mieli) zastrzeżenia do kilku z nich. Ale nigdy, przenigdy nie wyraziliby tego przy mnie. W naszym domu nauczyciel to był ktoś absolutnie poza krytyką. Ktoś, kogo należy szanować.

To oczywiście nie znaczyło, że w szkole, wśród kolegów, nie krytykowaliśmy nauczycieli. Jak to w życiu: jednych lubiliśmy, innych mniej; jedni byli ciekawi, inni nudni. Ale zawsze był to ktoś na piedestle, ktoś, kogo można co prawda kontestować, ale tylko z pozycji szczeniaka, który wie, że ostatnie słowo należy – tak czy inaczej – do nauczyciela.

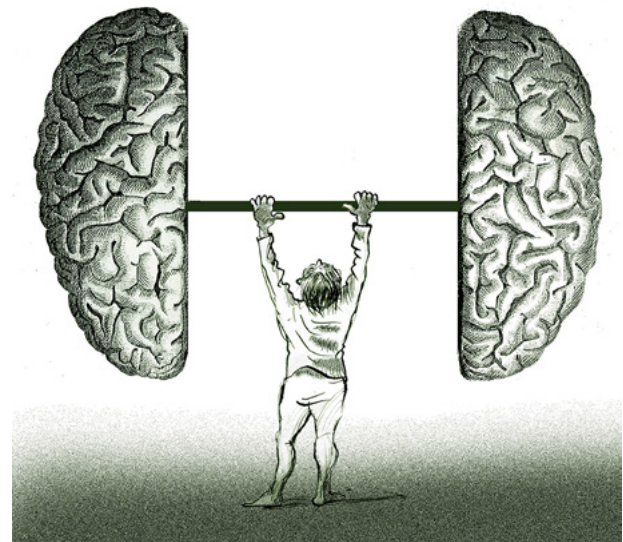
O ile się orientuję, to wszystko znikło. W dzisiejszej szkole nauczyciel jest kontestowany (może nawet należałoby użyć jakiegoś ostrzejszego słowa) na wszystkich szczeblach: przez uczniów, przez rodziców, przez media, przez władze oświatowe wreszcie. Myszę, że dzieje się (stało się?) coś bardzo niedobrego. Najwyższy czas się obudzić i zrozumieć, że w ten sposób podcinamy gałąź, na której wszyscy siedzimy.

Bo od pracy nauczyciela – bez żadnej przesady – zależy nasza przyszłość. Nie odkrywam tu Ameryki, napisano o tym tomy, w teorii sprawa jest oczywista. Niestety, praktyka jest ciągle fatalna. A przecież nauczycielom autorytet jest po prostu niezbędny dla dobrego wykonywania tego koszmarnie trudnego zawodu. Tymczasem są oni nie tylko zdani na własne siły, ale nawet rzuca im się kłody pod nogi. Zmiana tej sytuacji to, oczywiście, zadanie na lata, niezwykle trudne w epoce upadku wszelkich autorytetów. Ale zacząć trzeba już dziś<sup>1</sup>. Od czego? Od uświadomienia ludziom, jak wiele zawdzięczają swoim nauczycielom, nawet tym krytykowanym, nawet tym nie najlepszym. Mówmy o tym, piszmy, krzyczymy! Żeby ta prosta prawda dotarła do wszystkich.

Starożytna anegdota mówi, że gdy jeden z uczniów Sokratesa, Arystyp, został oskarżony przed sądem w Atenach, bronił go znany sofista. Wygłosił skuteczną mowę, która przekonała sędziów, i Arystyp został uniewinniony. Po wyroku adwokat powiedział z przekąsem: – Moja mowa cię uratowała, a co dobrego zrobił dla ciebie Sokrates? Arystyp odrzekł: – To, że wszystko, co powiedziałeś w mojej obronie, jest prawdą.

To właśnie jest istota sprawy. Będziemy tacy, jakimi uformują nas nasi nauczyciele. I taka też będzie Polska. Najwyższy czas się obudzić.

ABBA



Rys. Adam Korpak

<sup>1</sup> Wśród opowieści o De Mello, SJ, jest również taka: Piorun spalił wspaniałą cedr, rosnący przed świątynią. Mistrz oświadczył, że trzeba natychmiast zasadzić nowy. Któryś z uczniów zauważył, że nie ma się co spieszyć, bo przecież cedr rośnie dwa tysiące lat. – Tym bardziej nie mamy ani chwili do stracenia – brzmiała odpowiedź.

PAUza Akademicka – [www.pauza.krakow.pl](http://www.pauza.krakow.pl) – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

**Rada Redakcyjna:** Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Aleksander Koj, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Jerzy Vetulani, Marta Wyka, Jerzy Wyrozumski, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

**Redakcja:** Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Kobos, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

**Adres do korespondencji:** Polska Akademia Umiejętności, 31–016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: [pauza@pau.krakow.pl](mailto:pauza@pau.krakow.pl)

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.